**Nr 119.** **Kraków, Czwartek 12 Marca 1908.** **Rok XXVII.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kraliñskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Ainster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

### Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Demonstracyjne zebranie na rzecz budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. — Możliwość rozwiązania Sejmu węgierskiego. — Wniosek o postawienie bana chorwackiego w stan oskarżenia. — Język polski w seminaryach nauczycielskich Królestwa Polskiego. — Podróż Bülowa do Wiednia. — Ujęcie morderców ś. p. małżonków Wernerów w Tomaszowie rawskim. — Czteromilionowy zapis prezydenta czeskiej akademii umiejętności na cele naukowe i dobroczynne.

## O kanał Dunaj-Odra-Wisła.

*(Telegr. „N. Reformy".)*

**Wiedeń** 12 marca.

Na wczorajszem zebraniu przedstawicieli Krakowa, Wiednia, Ołomuńca, Berna i galic. Wydziału krajowego, przemawiał także i prezydent Izby handlowej krakowskiej Dattner. Wskazał on na znaczenie gospodarcze położenia Krakowa, który jest z jednej strony ważnym węzłem w obrocie między Rosyą, Austryą a Prusami, z drugiej — centrem galicyjskiego kopalnictwa węgla i przemysłu fabrycznego. Pominąwszy przechodzący przez Kraków potężny ruch handlowy, da sam przemysł osiadły w Krakowie i około Krakowa obrotowi kanałowemu dosyć sposobności frachtowej. Naturalnie ten obrót frachtowy ze swej strony przysporzy kanałowi możność rozwinięcia się. Stały wzrost produkcyi węgla w Galicyi nie ulega kwestyi; od r. 1903 wzrół on o 50%, a w najbliższych latach, o ile liczne nowe, obecnie zakładane kopalnie będą w pełnym biegu, powiększy się w dwójnasób i osiągnie ćwierć miliona wagonów rocznie. Innym przemysłem przyszłości krakowskiego zagłębia jest przemysł cynkowy. Zarówno produkcya rudy cynkowej, jak i produkcya hutnicza cynku wzrosła i doznałaby wielkiej pomocy przez tańszy fracht osiągnięty drogą wodną. To samo powiedzieć należy o przemyśle chemicznym, żelaznym, papierowym, młynarskim i różnych minerałach tak licznych w zagłębiu krakowskim jak glina i gips, szuter, wapno i porfir, których dobywanie i przerabianie ze względu na rozmiar i wagę produktów końcowych mogłoby się nadzwyczajnie rozwinąć na podstawie tańszego frachtu wodnego. Kanał Kraków—Wiedeń, otrzymałby przedewszystkiem możność, aby galicyjski przemysł drzewny mógł w Wiedniu podjąć konkurencyę z Węgrami i także zostałaby podniesioną zdolność konkurencyjna w Niemczech.

Poseł dr Piłat: Prosiłem o głos, aby złożyć krótkie oświadczenie imieniem galicyjskiego Wydziału krajowego, który mam zaszczyt zastępować. Wydział krajowy przyłącza się do dzisiejszej manifestacyi nietylko ze względu na specyalne referaty dotyczące kraju naszego, które mieliśmy sposobność usłyszeć, a które oświetliły ważność kanału, ale także ze względu na znaczenie tej drogi wodnej dla ogółu stosunków Galicyi a specyalnie dla całości krajów austryackich wogóle. Wydział krajowy w tym względzie powołuje się na kilkakrotne uchwały galicyjskiego Sejmu, który urgował kilkakrotnie wykonanie kanału i w tym względzie jest zgodny z zastępstwem krajów w Radzie państwa, która istotnie przyczyniła się do przyjścia do skutku ustawy z r. 1901.

Poseł Zarański, były długoletni kierownik krakowskiego urzędu górniczego, omówił znaczenie kanału dla górnictwa i przemysłu krakowskiego zagłębia, jakoteż dla galicyjskiego przemysłu naftowego. Mowca wskazał przedewszystkiem na znaczenie gospodarcze położenia Krakowa, który z jednej strony jest węzłem handlowym między Rosyą, Austryą a Prusami, z drugiej centrem górnictwa galicyjskiego, węglowego i innego, jakoteż galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Mnogość pomyślnych naturalnych warunków zapewnia tym przemysłom trwały rozwój, który już obecnie jasno się uwydatnia w rocznym przyroście wielkich nowych przedsiębiorstw. Mowca wskazuje na stały rozwój galicyjskiego przemysłu naftowego, który produkcyę swą w ostatnich pięciu latach więcej jak podwoił, na potężny eksport produktów naftowych za granicę i jest w pełnem tego słowa znaczeniu przemysłem światowym. — Transport towarowy produkcyi naftowej z Galicyi do zachodniej Austryi i Europy zachodniej w tym czasie wzmógł się tak, że kolej północna już dawno nie może odpowiedzieć warunkom ruchu. Zniżenie kosztów transportu ułatwiłoby nietylko zdolność konkurencyi austryackiego przemysłu naftowego na zagranicznych targach, ale i galicyjskiemu kopalnictwu dałoby potężne poparcie, ponieważ obecna zdolność konkurencyi galicyjskiego przemysłu naftowego jedynie kosztem zniżenia cen ropy jest możliwą. Dlatego mowca oświadcza się za bezpośredniem podjęciem budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, a także za zrealizowaniem całej w r. 1901 zaproponowanej sieci kanałowej, t. j. także za połączeniem Wisły z Dniestrem.

### Rezolucya.

Przyjęta na wczorajszem zebraniu rezolucya brzmi:

Zebrani w gmachu dolno-austryackiej Izby handlowo-przemysłowej w dniu 11 marca 1908 roku zastępcy krajów, miast i ekonomicznych korporacyj dają jednomyślnie wyraz swemu przekonaniu, że wybudowany celowo i z uwzględnieniem gospodarczych potrzeb kanał Dunaj—Odra—Wisła przyniesie obszarom i krajom, przez które kanał przechodzi, a tem samem i całemu państwu nie dające się dotąd należycie ocenić korzyści, które przedewszystkiem wyjdą na dobro wszystkich gałęzi gospodarczego życia, rękodzieła, przemysłu, handlu i rolnictwa. Ze względu na wielkie z kanałem nierozerwalnie połączone gospodarcze interesa zostaje wyrażoną pewna nadzieja, że budowa tego kanału bezzwłocznie będzie podjętą i z całym pośpiechem przeprowadzoną. Zgromadzenie oświadcza się równocześnie za wybudowaniem nieprzewidzianych w ustawie, ale koniecznych kanałów przekopowych (Stichkanäle). Zwołane cztery korporacye są proszone o podanie w stosowny sposób kompetentnym kołom wyniku tych obrad.

## Przesilenie na Węgrzech.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Budapeszt.** Sytuacya polityczna — bardzo naprężona. Walka przeciw zmianie regulaminu sejmowego staje się coraz ostrzejszą; opozycya rozporządza znaczną liczbą głosów. Mówią o coraz większej możliwości rozwiązania Sejmu. Za tem - przemawia także ukonstytuowanie się partyi dysydentów.

Wielkie wrażenie wywołuje artykuł jednego z najpoważniejszych dzienników, „Budapesti Hirlap", p. t. „Ani 48, ani 67". Artykuł podnosi, że należy utworzyć nową partyę rządową pod nazwą: „Partya z r. 1908".

Trudności w sprawie wojskowej są także coraz większe. — Partya niezawisłości wcale nie okazuje skłonności podwyższenia płac oficerskich nawet na sesyi delegacyjnej — w maju; obstaje ona przy tem, aby najpierw zostały załatwione sprawy narodowo-wojskowe, korona zaś domaga się, aby najpierw uchwalone zostało powszechne prawo głosowania. — Partya niezawisłości nie chce się wdawać w tym kierunku w żadne rokowania.

## Przed otwarciem Sejmu chorwackiego.

*(Telegramy „N. Reformy".)*

**Zagrzeb.** Posłowie odbyli wczoraj wieczór zebranie w sprawie otwarcia Sejmu chorwackiego, które dziś ma nastąpić. Prawdopodobnie przebieg pierwszego posiedzenia będzie spokojny, zgłoszony jednak będzie wniosek o postawienie w stan oskarżenia bana Raucha i b. bana Rakodczaya. Wbrew zwyczajowi nie pojedzie deputacya do bana, aby go przywieść na pierwsze posiedzenie do Sejmu.

### Oświadczenie Wekerlego.

**Budapeszt.** Przy obradach nad interpelacyami prezydent ministrów dr Wekerle zaprzeczył doniesieniom, jakoby rząd wobec stosunków w Chorwacyi miał się chwycić nadzwyczajnych środków. Błędnem jest zapatrywanie, że ban chorwacki potrzebuje w Sejmie chorwackim większości, aby módz parlamentarnie rządzić (?). Ban został w zupełnie prawidłowy sposób na urząd powołany i na tym urzędzie tak długo pozostanie, jak długo prowadzi politykę zgodną z Węgrami. Ban stara się prowadzić politykę porozumienia.

## Rozruchy w Rumunii.

*(Telegr. „Nowej Reformy".)*

**Bukareszt.** Rozruchy, które wybuchły ponownie, aczkolwiek z nie tak wielkiem nasileniem, jak przed rokiem, spowodowane zostały nowemi żądaniami chłopów. Jak wiadomo, parlament niedawno uchwalił ustawę, wedle której właściciele dóbr mają chłopom udzielać pastwisk dla ich bydła. Chłopi są niezadowoleni z tej ustawy i żądają, aby im oddawane były także części gruntów, ile dla ich rodzin jest potrzebne i aby przy zawieraniu odnośnych kontraktów pośredniczyły władze. Jak słychać, w niektórych okręgach porozlepiono plakaty z napisem:

— Bracia! połączmy się i wymordujmy wszystkich bojarów!

Rzecz przedstawił w senacie senator Olanescu i otrzymał odpowiedź uspokajającą ze strony rządu, mimo to jednak, doniesienia z prowincyi brzmią groźnie.

W powiecie Vlasca chłopi zgromadzili się przed domem gminnym i przybrali groźną postawę. Interweniowało wojsko. W miejscowościach, blisko granicy bukowińskiej, odbywają się manifestacye i również czynne jest wojsko. Jak donoszą z Pietru, chłopi zabili tam naczelnika gminy. W Dikoj wysłaną kawaleryę obrzucili chłopi kamieniami. Z Berlaku donoszą, że garnizon tamtejszy otrzymał rozkaz wyruszenia do Botuszan. Wszyscy oficerowie znajdowali się na balu, który natychmiast opuścili i w nocy wyruszyli na miejsce, dokąd ich wzywano.

### Oświadczenie rządu.

**Bukareszt.** Agencya rumuńska donosi, że w całym kraju panuje spokój (?). Minister spraw wewnętrznych na zapytanie senatora Olanescu oświadczył, że rząd chwycił się zarządzeń celem zapobieżenia tylko agitacyi wśród włościan.

**Bukareszt.** W Izbie deputowanych wniesiono interpelacyę do prezydenta ministrów, wskazującą na konieczność zapewnienia eksportu bydła do Austro-Węgier.

Prezydent ministrów Sturdza, reflektując na to, uznał za błędne przypisywanie nędzy włościańskiej zakazowi eksportu bydła do Austro-Węgier. Winą nędzy włościan jest wyzysk dzierżawców w wielkiej własności, fakt, który jest wszystkim stronnictwom znany.

## Król Alfons w Barcelonie.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Barcelona.** Król Alfons w towarzystwie odwiedził eskadrę austro-węgierską, co trwało przeszło godzinę, poczem na okręcie admiralskim odbyło się śniadanie.

**Barcelona.** Środki ostrożności, jakie tu zarządzono z powodu przyjazdu króla Alfonsa, są nadzwyczajne. Wszyscy podejrzani zostali uwięzieni lub znajdują się w areszcie domowym. W fabrykach musi normalna odbywać się praca, tak, aby wszyscy robotnicy nie wałęsali się bez pracy. Wejścia do fabryk strzeżono są przez policyę. — Przed każdym domem w ulicach, któremi przejeżdża król, stoją urzędnicy i agenci policyi. Na każdym balkonie — ustawiony jest agent policyi.

**Barcelona.** O godzinie 5 min. 40 wieczorem odjechał król Alfons, owacyjnie żegnany przez ludność, osobnym pociągiem wraz z prezydentem ministrów i ministrem marynarki, oraz austro-węgierskim ambasadorem Welsersheimbem, admirałem Sieglerem i deputacyą oficerów austro-węgierskiej eskadry, do Madrytu.

### Narady anarchistów.

**Bern.** Poselstwo hiszpańskie zawiadomiło rząd madrycki, że w Genewie odbyło się tajne zgromadzenie anarchistów hiszpańskich. Na zebraniu uchwalono zabić króla Alfonsa i hiszpańskiego prezydenta ministrów. Wkrótce po naradach kilku anarchistów znikło; przypuszczają, że wyjechali do Barcelony. Policya obsadziła wszystkie dworce genewskie; kilka osób aresztowano.

## Tittoni o kwestyi bałkańskiej.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Rzym.** Minister Tittoni odpowiedział w Izbie na interpelacyę w sprawie bałkańskiej. Minister wskazał, że zjazdy w Desio i Semmeringu dotyczyły politycznej strony tej kwestyi. Co do spraw ekonomicznych uznano zasadę, że każde państwo niezależnie od drugiego może rozwijać swą inicyatywę, lecz oba państwa będą się starały wzajemnie sobie nie przeszkadzać. Nie było więc wówczas mowy o projekcie kolei bałkańskiej. Minister podkreślił dalej, że współdziałanie Europy na Bałkanie przestałoby istnieć, gdyby poszczególne mocarstwa osiągały koncesye na polu gospodarczem jako kompenzatę na mniej stanowcze występowanie w akcyi reformowej.

Tak sprawa nie stoi, a gdyby tak było, to wówczas usprawiedliwionąby była obawa sir. Greya, który powiedział, że rozpadnięcie się europejskiego koncertu mogłoby doprowadzić do wojny. Minister omawiał następnie kwestyę reform i podkreślił, że chociaż wyniki nie są takie, jakichby wszyscy pragnęli, przecież są cenne i że dzieło pacyfikacyi przez reformę pozostanie i nadal dążeniem i obowiązkiem Europy.

Mowę ministra przyjęła Izba oklaskami.

**Rzym.** W Izbie dep. po przemowie jeszcze kilku mowców, dep. Barzilai cofnął swój wniosek, poczem posiedzenie zamknięto.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 marca.

**Warszawa.** Z Petersburga telegrafują do „Kuryera Warszawskiego": Koło polskie w Radzie państwa postanowiło bronić projektu zaprowadzenia języka polskiego w seminaryach nauczycielskich tylko z czysto-pedagogicznego punktu zapatrywania. Z tego powodu zarówno na posiedzeniu komisyi, jak również na plenarnem posiedzeniu Rady przemówią przedstawiciele Koła w tej sprawie. — Pogłoska, iż możliwe jest wystąpienie Koła z centrum z powodu sprawy języka polskiego w seminaryach nauczycielskich, dotychczas się nie potwierdza.

**Wiedeń.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwalone przez Sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie poboru opłat gminnych od spirytualiów i t. d. przez gminy Gwoździec (powiat kołomyjski) i Załoziec (powiat brodzki).

**Wiedeń.** Dzisiejsza „Wiener Ztg" ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm tryesteński na d. 16 marca. Jak wiadomo — Sejm ten w r. z. uchwalił nową ordynacyę wyborczą dla Tryestu, która jednakże nie uzyskała sankcyi. Obecnie rząd wypracował projekt nowej ustawy wyborczej, którym to projektem Sejm na tej sesyi się zajmie.

**Berlin.** Dzienniki uważają za prawdopodobne, że Bülow wkrótce uda się do Wiednia, albowiem i cesarz Wilhelm w powrocie z Korfu udać się ma do Wiednia.

**Londyn.** Wedle zdania „Standardu", z okazyi obrad nad przedłożeniem o bezrobociu przyjść może do przesilenia gabinetowego, albowiem obecny gabinet zupełnie odsunął się od socyalistów.

### Sprawa finansów krajowych.

**Wiedeń.** W ankiecie przemawiali wczoraj przedstawiciele Salcburga, Tyrolu, Styryi i Dalmacyi. Poseł Ploj oświadczył, że sanacya finansów krajowych może być przeprowadzoną tylko przez przekazanie podatków realnych (podatki gruntowe i budowlane). Poseł Schmidt (Insbruk) domagał się, aby państwo objęło przypadające na nie wydatki na personalne kwestye szkolnictwa ludowego.

### Skazanie dziennikarza.

**Budapeszt.** (Węg. b. k.) Sąd przysięgłych skazał dziennikarza Jana Bagyulę za trzy artykuły w „Slovenskim Tidenniku", podburzające przeciw narodowi węgierskiemu, na rok więzienia i 1200 kor. grzywny.

### Z Sejmu pruskiego.

**Berlin.** Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie płac urzędników.

Minister Bettmann-Hohlweg oświadczył, że rząd trwa przy swej obietnicy podwyższenia płac w r. 1908. Z powodu finansowego położenia państwa wniesienie przedłożenia musiało zostać odroczone do jesieni, będzie jednak miało moc obowiązującą wstecz od 1 kwietnia.

Minister skarbu Rheinbaben sprostował w mowie doniesienie dzienników, jakoby był oświadczył, iż w czerwcu nastąpią wybory sejmowe. Termin ten oznaczył on jedynie jako ten, którego życzą sobie frakcye. Ministerstwo kwestyą tą się jeszcze nie zajmowało.

Sejm załatwił następnie resztę rozdziału „administracya", poczem obrady swe odroczył do dzisiaj.

### Z Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Duma obradowała wczoraj nad przedłożeniem o przekształceniu rosyjskiego poselstwa w Tokio w ambasadę. — Przywódca październikowców, Guczkow, omawiając przedłożenie, wskazał wśród oklasków Izby na to, że wprawdzie podnoszą się głosy rewanżu, że jednakże październikowcy stoją na pokojowem stanowisku w przekonaniu, iż jednolity naród rosyjski będzie w możności i nadal strzedz granic państwa na Wschodzie. Zastępcy ludowi zawsze w tym względzie okazywali się przychylnymi dla rządu.

Po przemówieniu ministra Izwolskiego i przywódcy kadetów Miliukowa, który pochwalił przedłożenie i politykę pokojową ministerstwa spraw zagranicznych, przyjęto wszystkiemi głosami przeciw soc.-demokratom przedłożenie.

### Zabicie rotmistrza żandarmeryi.

**Tyflis.** (Pet. ag. tel.). Wczoraj do wagonu tramwajowego, w którym siedział rotmistrz żandarmeryi, Runicz, wskoczył jakiś nieznany człowiek i wystrzałem z rewolweru zabił rotmistrza.

**Tyflis.** (Pet. ag. tel.). Zabity rotmistrz żandarmów, Runicz, był pomocnikiem naczelnika tyfliskiego gubernialnego zarządu żandarmskiego. W zabójstwie brało udział kilka osób.

### Reformy w Macedonii.

**Wiedeń.** „Politische Correspondenz" donosi z Londynu, że rząd angielski przedłożył mocarstwom propozycye Greya, aby ustanowić dla Macedonii generał-gubernatora chrześcijanina lub muzułmanina na określony przeciąg czasu.

### Podróż Fallieres'a do Londynu.

**Paryż.** (Agencya Havasa). Podróż prezydenta Fallieres'a do Anglii, która zamierzoną była od dłuższego czasu, nastąpi w drugiej połowie maja. Prezydentowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Pichon.

## Kronika.

### Dziś:

**Kraków,** czwartek 12 marca.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza W. pap. w. d. k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. —, zachód o godz. 5 min. 38; długość dnia godzin 11 min. 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Ojciec".

Odczyty: w Towarzystwie technicznem dra B. Drobnera p. t. „Nowe systemy produkcyi gazu świetlnego" o godz. 7 wiecz.; w Izbie adwokackiej dra J. Steinberga p. t. „Reformy ustawodawcze odnośnie do młodocianych" o godzinie 7 wieczorem.

Uniw. ludowy: Wykład p. H. Radlińskiej p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych — rycerstwo i szlachta", w Muzeum techn.-przem. o godzinie 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Tosca".

**Wisła** z powodu ostatnich opadów śnieżnych i deszczowych znacznie wezbrała. Stan Wisły był już przed południem wysoki, wznosił się w ciągu wczorajszego dnia coraz wyżej. Ponieważ po południu deszcz, przedtem rzęsisty, ustał zupełnie i niebo częściowo się wypogodziło, obawa dalszego wzbierania Wisły i ewentualnego wylewu nie ma podstaw. Również Rudawa i Wilga, do Wisły wpadające, podniosły się silnie.

**Zebranie przedwyborcze** urzędników kolejowych, które miało się odbyć wczoraj po południu w sali Resursy urzędniczej zostało przez komitet odwołane. Termin przyszego zebrania będzie ogłoszony później.

**Towarzystwo ogrodnicze** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dra E. Janczewskiego, który zebranie zagaił i powitał imieniem zebranych delegata Towarzystwa ogrodniczego nauczycielskiego w Łańcucie, p. F. Pieroga. Sprawozdanie roczne przyjęto do wiadomości, poczem po udzieleniu wydziałowi absolutoryum dokonano wyboru zarządu. Wybrani zostali: prof. dr Edward Janczewski (prezes), hr. Róża Tarnowska (wiceprezesowa), Józef Brzeziński, ks. kan. Juliusz Drohojowski, dr Seweryn Krzemieniewski, dr Adam Krzyżanowski, Edward Lipowski, Bolesław Malecki, Henryk Müldner, prof. St. Ziobrowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Gracę i Schenkera i pp. Bojarskiego i Pola, jako zastępców. — Wkońcu wygłosił p. Pol bardzo zajmujący wykład o roślinie „Epidendron" z rodzaju storczyków, charakterystycznej tem, że rośnie na korze drzew, nie uszkadzając ich wcale. Na tem zakończono zgromadzenie i przeprowadzono losowanie kwiatów.

**Pomyłka drukarska.** W dwóch ostatnich odcinkach noweli Sandora Gjalskiego (w porannem wydaniu naszego dziennika) zestawiono w mylnym porządku kilka ustępów, wskutek czego zatraciła się logiczna ciągłość opowiadania. Czytelnicy powinni tę pomyłkę sprostować następująco: w odcinku z wtorku, 10 b. m., na trzeciej szpaltce po słowach „Poszedłem z nim, nie oglądając się za Nają już ani razu" — czytać należy odrazu trzeci wiersz od dołu w tej samej szpaltce „Tego dnia nie śmiałem..." i t. d. aż do końca odcinka, następnie czytać w nrze z 11 b. m. pierwszy ustęp „Naczelnik powiatu..." do słów „króla chłopskiego Gubeca" i tu dopiero włączyć wypuszczony ustęp z trzeciej szpaltki wtorkowego numeru („Dzisiaj, prawda..." aż do „gdzie ja jestem"). — Dalszy ciąg odcinka środowego złożony już jest bez myłki.

**Program jutrzejszego koncertu pieśni polskiej,** staraniem chóru akademickiego (sala starego teatru), jest następujący: 1) Żeleński „Oboja wiosna", Maszyński „Kulig" — chór. 2) Świerzyński „Choć kwiaty wokoło" i „Chłopca mego mi zabrali", Niewiadomski „Na ligawce" i „Złota ptaszyna", Skirmunt „Powrót" — odśpiewa Wanda Hendrichówna, artystka opery lwowskiej. 3) Hertz „Wiatr", Maszyński „Poranek letni", Grossmann „Krakowiak" — chór. 4) Różycki „Powiało na mnie", Opieński „Na tej ziemi" i „Ukojenie", Karłowicz „Skąd pierwsze gwiazdy" — odśpiewa p. Hendrichówna. 5) Kotarbiński „Kołysanka", Gall „Czary" — chór. 6) Szopski „Kędy ty idziesz", Raczyński „Moja Królewna" z cyklu „Hania" i „Żale", Walewski „Drży gałązka" i „Już się do snu kładzie" — odśpiewa p. Hendrichówna. 7) Noskowski „Jesień", Wolfsthal Br. „Dziad i baba" — chór.

**Konkurs na afisz artystyczny.** Sąd konkursowy na afisz artystyczny dwutygodnika „Łan Młodzieży", złożony z prof. T. Axentowicza, p. St. Tomkowicza i redakcyi rzeczonego pisma, przyznał z pomiędzy dwudziestu prac nadesłanych nagrodę pierwszą projektom, opatrzonym godłami: „Kłos, Kasztan i Kwiat". Autorami ich są pp. J. Mierzejewski i E. Arciszewski, uczniowie krakowskiej akademii sztuk pięknych. Ponieważ jednak wskutek warunków technicznego wykonania afisze te są dla „Łanu Młodzieży" niedostępne, redakcya rozdzieliła premium w kwocie 100 koron między wyżej wymienioną spółkę artystyczną i panią A. Gramatykównę-Ostrowską, która nadesłała projekt pod godłem „Młodości, Ty nad poziomy wylatuj!" Nadto w uznaniu niezwykle wydatnego planu niniejszego konkursu, tak pod względem liczby (30 prac, z tych 10 po upływie terminu, a więc wyłączonych z jury), jak dla istotnych zalet pomysłów artystycznych, redakcya przeznacza dalszych, konkursem nieobjętych 100 kor. do rozdziału między autorów prac z godłami: „Eureca", pomysłu p. M. Skabowskiego, „Plon" p. M. Owidzkiego, uczniów akademii sztuk pięknych, „Kotwice" p. J. Żmijewskiego, „Pecunia non olet", lecz brudzi..." p. J. Boguckiego, uczniów kursu art. mal. dekor. w wyż. szkole przemysłowej w Krakowie i „Kolec" p. Bartla.

Należy się też osobna wzmianka wytwornej pracy z godłem „Wiosna", „Domyślnik". Ponieważ te i inne pomysły nadają się do wykonania kartek korespondencyjnych o swojskich motywach z wyłączeniem pięciu prac nieodpowiednich, redakcya „Łanu Młodzieży" wyśle cały materyał na konkurs warszawskiego Koła Ziemianek (Foksal 18), zostawiając autorom prawo współubiegania się o nagrodę, a nie zastrzegając sobie wyłącznego prawa własności prac, które otrzymały nagrodę. O nagrodę zgłaszać się można między godziną 4 a 5 przy ulicy Łobzowskiej l. 29 II. piętro.

**Ze stowarzyszeń rękodzielniczych.** Wczoraj odbyło się w lokalu Izby rękodzielniczej walne zebranie stowarzyszenia przemysłowego tapicerów i wyrabiających pościel. Przewodniczył starszy cechu, p. St. Stachowski. Po wysłuchaniu sprawozdania z rocznej działalności stowarzyszenia, przystąpili bardzo liczni członkowie do wyborów. Starszym cechu wybrany został p. Stefan Iglicki, właściciel znanej firmy, podstarszym p. Herman Stieglitz. Również dokonano wyboru wydziału i członków komisyi egzaminacyjnej dla czeladzi. Z ramienia magistratu był obecnym komisarz cechowy, wicesekretarz p. Błotnicki.

**Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda"** zawiadamia członków swoich, że biblioteka otwartą jest we wtorki i czwartki między godziną pół do 8 a pół do 9 wiecz.

**Awanturniczy kominiarz.** Wczoraj wieczorem przechodził przez ulicę Grodzką 34-letni kominiarz Marceli Sowiński, zupełnie pijany, wskutek czego nie dostrzegł nadjeżdżającego tramwaju. Potrącony upadł na ziemię i odniósł kilka ran na głowie. Na miejsce wypadku zjechało pogotowie ratunkowe; po założeniu tymczasowego opatrunku, wsadzono go do wozu Towarzystwa ratunkowego, w którym powy-

bijał szyby. Przewieziony na strażnicę pożarną, stamtąd odstawiony został do aresztów „pod telegrafem“.

**Prof. Jurasz we Lwowie.** Znany laryngolog, profesor uniwersytetu w Heidelbergu, dr Antoni Jurasz, otrzymał wezwanie do objęcia katedry na wydziale lekarskim we Lwowie i przyjął to wezwanie. — Prof. Jurasz urodził się w r. 1847 w Spławiu pod Poznaniem, studyował w Gryfii i Würzburgu, a od r. 1872 najpierw jako asystent, później zaś jako docent pracuje w uniwersytecie w Heidelbergu Napisał szereg prac z dziedziny laryngologii i ceniony podręcznik, tudzież wynalazł rozmaite metody operacyjne, nazwane jego nazwiskiem.

**Ujęcie morderców.** Z Łodzi donoszą: Policya wraz z wojskiem dokonała w Tomaszowie Rawskim i w okolicy obławy na złodziejów i bandytów, którzy oddawna niepokoją miasteczka i wsie. W jednym z domów na przedmieściu Tomaszowa, zamieszkałym przez trzech robotników, pozostających od dłuższego czasu bez zajęcia, wykryto sztucer i zegarek, stanowiące własność ś. p. Henryka Wernera z Bieliny pod Tomaszowem, zamordowanego 27 stycznia r. b. Wykrycie tych przedmiotów nasunęło domysł, że owi trzej robotnicy byli uczestnikami bandy, która dokonała napadu na dwór w Bielinie, zamordowała tam Henryka Wernera i jego małżonkę Pelagię z Willichów, a cały dwór złupiła. Przy badaniu robotnicy zmieszali się i po chwili przyznali się do udziału w strasznej zbrodni. Zeznali oni, że niegdyś należeli do jednej z partyj skrajnych, później przecież rozpoczęli rzemiosło zbójeckie i utworzyli bandę, napadali na dwory wiejskie, dopuszczali się rabunków na szosach i t. d. Pomiędzy innymi, oni to napadli na dwór ś. p. Wernerów w Bielinie. Zeznali także, że napadu tego, który w całym kraju wywarł wrażenie tak wstrząsające, dokonali w porozumieniu z dwiema osobami ze służby dworskiej w Bielinie. Bandyci wydali nazwiska i tych dwóch osób i reszty członków bandy zbójeckiej. Naturalnie owych trzech aresztowano niezwłocznie i poczyniono kroki w celu ujęcia pozostałych członków bandy.

**Milionowy zapis.** Z Pragi telegrafują: Zmarły wczoraj prezydent czeskiej akademii umiejętności Józef Hlavka zapisał cztery miliony koron na cele naukowe i dobroczynności publicznej, między innemi na różne fundacye dla dzieci.

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 marca.

**GRAND-HOTEL:** E. Bauman z Luettich. J. Okołowicz ze Lwowa. W, Kuhler z Remscheid, P. Toberentz z Zerbst. G. Paulus z Norymbergii, W. Łoziński z Mińska, Hr. W. Rostworowski z Rybczenic.

**HOTEL POLLERA:** J. Amrogowiczowa z Ks. Poznańskiego, K. Majewski z Warszawy. K. Blum z Opawy, F. Romaszkan z Wadowic, E. Kohman z Secemina, J. Glos z Tryestu. K. Skibniewski ze Lwowa, F. Kalinowski ze Lwowa, M Porowski z Mińska Litew.

**HOTEL POD RÓŻĄ:** Ks. W. Huza z Grybowa, F. Jurkiewicz ze Lwowa, M. Jasińska z Sosnowca, O. Zisskowie z Mednic, W. Turowscy z Boguchwałowa, I. Jurkiewicz z Sambora. J. Bronikowska z Byszowa, J. Sulczycka z Łosakowic (Król. Pol.). W. Targowscy z Iwoli (Król. Pol.), M. Łącki z Zawiercia, J. Hofman ze Starego Sambora, J. Herman z Bytomia.

KSAWERY SANDOR-GJALSKI
(Ljuba Babić).

# NAJA.

(Dokończenie.)

Chłopi krzyczeli coraz gwałtowniej. Im bardziej ja się wahałem, tem było gorzej. Wobec rozszalałego zwierzęcia i wobec podrażnionego człowieka nie wolno nigdy okazywać chwiejności lub współczucia, bo tłomaczą to sobie jako słabość. To też rozzuchwaleni chłopi zaczęli wprost napierać na wojsko. Kilka razy żądał ode mnie kapitan, ażebym coś rozporządził. Wkońcu nie wiedziałem zgoła, co mam począć.

Całym wysiłkiem woli zdobyłem się na spokój. Dałem rozkaz ataku. Ale chłopi przyjęli wojsko kamieniami, a nawet strzałami. Widocznem było, że nie obejdzie się bez krwi rozlewu. Mimo to, kazałem żołnierzom strzelać najpierw w powietrze. Chłopi odgadli to i nie ruszyli się z miejsca.

— Im nie wolno strzelać. To cesarskie dzieci, a jakżeby cesarz, nasz najmiłościwszy ojciec mógł pozwolić, żeby jego naród mordowali? Nie bójcie się!

To była odpowiedź na ślepą salwę. Tłum zaczął wyśmiewać żołnierzy i stanął naprzeciw nich murem. Rozwinęła się regularna walka, w której padło czterech żołnierzy i około piętnastu chłopów. Dopiero teraz tłum się rozproszył, a my obsadziliśmy cmentarz.

Nagle na pagórku naprzeciwko wynurzyła się postać kobiety; donośnym głosem zaczęła zaklinać chłopów, ażeby się wstrzymali w ucieczce.

— Tchórze! Uciekacie za pierwszym strzałem, jak zające! Nie wstyd wam? Kto mężczyzna, niech idzie do mnie! Co z was będzie, gdy sobie pozwolicie zabrać nawet groby ojców! Do mnie! Do mnie! Niech strzelają, tu mają cel! Kiedyście tacy odważni, strzelajcież w moją piers!

Po głosie poznałem Naję i ujrzałem, jak rozdarła koszulę, ukazując wspaniałą pierś, białą jak puch łabędzi. I nie do uwierzenia: była to chwila, w której jej piękność zapanowała w moich myślach nad wszystkiem innem. Dopiero po pewnym czasie zdałem sobie sprawę z grozy położenia. Krew uderzyła mi do głowy.

Z przerażenia stałem jak bezwładny! Przeraźliwy krzyk kapitana wyrwał mię z odrętwienia. Zobaczyłem 'go leżącego w kałuży krwi. I więcej nie wiem nic, czym wydał jaki rozkaz, słowami, albo ruchem ręki — nic nie wiem, tylko zawsze stoi mi przed oczyma ten okropny obraz, jak na szczycie pagórka Naja wyrzuca w górę obie ręce, jak z jej śnieżnej piersi tryska strumień krwi i jak dziewczyna łukiem runęła na ziemię.

Nie troszczyłem się już o nic innego; pędziłem prosto do niej. Poznała mnie jeszcze. Nie odezwała się wprawdzie, lecz skorom się rzucił w trawie obok niej podniosła z trudem głowę. Obwiązałem jej ranę chustką, a potem wyniosłem ją z wiru walki, biegnąc w stronę wsi. Widziałem, że to już koniec. I teraz, kiedy śmiertelnie raniona leżała na mojej piersi, kiedym ją stracił na zawsze, teraz widziałem jasno, że tę biedną małą istotę kocham więcej, niż może znieść jedno serce ludzkie. O jakież katusze znosiłem wówczas i dzisiaj jeszcze znoszę! Utrzymuje mnie tylko jeszcze nikczemność natury ludzkiej, która przyzwyczaja się do każdej boleści, do każdego cierpienia. Zaprawdę drogo muszę pokutować za grzech, żem wyżej cenił nakazy prawa niż wolę ludu, martwe nieczułe słowo więcej, niż żywe bicie serca.

Zaledwie położyłem Naję na łóżku, zaczęła się agonia. Z jej majaczeń mogłem się dorozumieć, że zawsze jeszcze marzy o mnie i o naszych spotkaniach w lesie. Potem przeszła w rodzaj rytmicznego lamentu; nakoniec był to jakby śpiew — tak słaby, jak odległe smutne brząkanie pszczoły, która uwięzła w sieci pająka. Ustawicznie powtarzała smętną zwrotkę piosenki ludowej „mój miły“ i „złamał moje młode życie“! Tego nie zapomnę nigdy. Nie mogłem wstrzymać łez i łkając, oparłem głowę o poduszki.

Kiedym się opanował trochę, jej oczy, rozwarte szeroko, utkwione były nieruchomie we mnie. Powoli ożywiły się, łzy w nich zabłysły i kiedy tak patrzyła na mnie wzrokiem, pełnym bezgranicznej miłości i smutku — o, ten wzrok czuję jeszcze dzisiaj w mej duszy!

Z jej ostatniem tchnieniem uleciała cała moja radość z życia. Czy może los gorzej obejść się z człowiekiem? Czy może być coś straszniejszego, jak być mordercą swojej miłości? I dlaczego stałem się mordercą? Dla sprawy tych, co ludowi byli wrogami!

— Ach, zapamiętaj pan to sobie: Głos ludu, głos Boży!

* * *

Pero zamilkł. Tymczasem doszliśmy do jego domu. Jego zapadłe oblicze było śmiertelnie blade i mogłem w niem czytać olbrzymią wielkość jego cierpienia.

Gdy w dwa lata później przeczytałem, że Pero padł w bitwie pod Zajcarem, mogłem tylko chwalić miłosierdzie Boże. Ale ilekroć myślę o tej niezwykłej dziewczynie wiejskiej, napełnia mnie otucha: lud, który takie córy wydaje, kraj, który takie ma dzieci, — taki lud i taki kraj nie może zwątpić o swej przyszłości.

Przełożył *Ol.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W piątek dnia 13 b. m. jako w rocznicę śmierci bł. p.

**Karoli i Helenki Rosenblattównych**

odbędzie się o godzinie 11 rano w świątyni Izraelitów postępowych na Podbrzeziu
**nabożeństwo żałobne**
na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.